

15.02 niedziela, 12.30
NFM, Sala Kameralna

REED CONNECTION TRIO – MATINÉE



Reed Connection Trio, fot. Adam Pietrusiak

Reed Connection Trio:

Michał Mogiła – obój

Jarosław Podsiadlik – klarnet

Rafał Dołęga – fagot

Program

Jacques Ibert (1890–1962)

Cinq pièces en trio [9']

I. *Allegro vivo*

II. *Andantino*

III. *Allegro assai*

IV. *Andanta*

V. *Allegro quasi marziale*

Antoni Szałowski (1907–1973)

Trio [10']

I. *Allegro*

II. *Andante*

III. *Gavotte*

IV. *Allegro*

Jacques Leclair (ur. 1959)

La Petite Pâtisserie [10']

I. *La Tarte aux pommes*

II. *Le Biscuit Roulé*

III. *Trois croissants au beurre*

IV. *Le Nid d'abeilles*

Aleksander Tansman (1897–1986)

Suite pour trio d'anches [11']

I. *Dialogue*

II. *Scherzino*

III. *Aria*

IV. *Finale*

Czesław Grabowski (ur. 1946)

*Cantabile e Scherzando** [11']

I. *Capriccioso allegro*

II. *Cantabile andantino*

III. *Scherzando allegro*

Stanisław Leśniewski (ur. 1994)

*niet** [8']

*Utwór napisany dla Reed Connection Trio



Prosimy o nagradzanie
artystów brawami
po zakończeniu
całego utworu.



W każdym triu stroikowym znajdziemy te same instrumenty dęte drewniane: obój, klarnet i fagot. Taki skład pozwala na rozmaite rozwiązania kompozytorskie przede wszystkim ze względu na różnice barw dźwięku. Kolejne niedzielne popołudnie w NFM publiczność spędzi w towarzystwie Reed Connection Trio, które wykona utwory neoklasyczne autorów francuskich i polskich, a także dzieła współczesne Czesława Grabowskiego i Stanisława Leśniewskiego.

Nazwa tria pochodzi od wspólnego wymienionym instrumentom elementu: stroika wykonywanego z trzciny lub z tworzywa syntetycznego. Jego rola jako elementu drgającego (wibratora) polega na zamianie ciągłego prądu wydychanego powietrza w prąd przerywany, wytwarzający drgania wzmacniane w rurze instrumentu (rezonatorze). Obój i fagot mają stroik podwójny, złożony z dwóch listewek, natomiast klarnet (a także saksofon) – pojedynczy. Muzycy Reed Connection Trio („reed” to trzcina lub stroik właśnie) należą do najwybitniejszych wśród polskich wirtuozów swoich specjalności. Przygotowali program, w którym ze względu na złożoność faktury i konieczność precyzji w artykulacji dźwięku profesjonalny „rezonans” pomiędzy wykonawcami jest kluczowy.

Pierwsze cztery kompozycje składają się z wielu części i utrzymane są w stylu neoklasycznym, charakteryzującym się użyciem tradycyjnych form, brakiem emocjonalności, lekkością faktury, humorem, ale i szczególnym zainteresowaniem instrumentami dętymi. Narodził się on w międzywojennym Paryżu i miał znaczenie kulturowe: po klęsce Niemiec zamierzano odrzucić przebrzmiałe dziedzictwo tamtejszej muzyki. Z tego samego powodu neoklasycyzm nawiązywał do dawnej twórczości francuskiej z jej pozytywnym nastrojem i klasycznymi proporcjami. Jacques’a Iberta uznać można za typowego przedstawiciela tego nurtu. Wszechstronny artysta zajmował się między innymi tworzeniem ścieżek dźwiękowych do filmów oraz grą na fortepianie.

W tym samym czasie karierę w stolicy Francji rozpoczął Aleksander Tansman, Polak żydowskiego pochodzenia. Urodzony w Łodzi kompozytor znalazł się nad Sekwaną w 1920 roku. W okresie międzywojennym błyskawicznie odniósł sukces. W swoich dziełach często nawiązywał do rodzimego folkloru. Z kolei o dekadę młodszy Antoni Szałowski przyjechał do Paryża w 1931 roku, po ukończeniu w Warszawie studiów pod kierunkiem Kazimierza Sikorskiego. Także i ten twórca nie wrócił nigdy na stałe do ojczyzny. Jak wielu innych jego rodaków, pisał w estetyce neoklasycznej, ucząc się u słynnej Nadii Boulanger. Podczas koncertu nie zabraknie też odniesienia do współczesności w postaci dzieła Jacques’a Leclaira, artysty skupionego na przeznaczonej

na instrumenty dęte muzyce o zabawnych tytułach, jak *Leniwy faun* czy *Mała cukiernia. La Petite Pâtisserie*, zawarta w programie *matinée*, nawiązuje wiernie do opisanej estetyki.

Program otworzy *Pięć utworów* Iberta z 1935 roku. Cykl charakteryzuje się typową dla stylu Francuza przejrzystością. Kształt melodii i faktura wyraźnie nawiązują do dzieł XVIII wieku. W drugiej z kompozycji pojawia się imitacja, lecz przeważnie mamy do czynienia z sytuacją, w której jeden z instrumentów odpowiada za melodię główną, a pozostałe prowadzą kontrapunkt. Z kolei w *Triu* Szałowskiego, powstałym zaledwie rok później, dominuje inna zasada. Faktura jest tu bardziej rozrzedzona, a instrumenty częściej „rozmawiają”. W gawocie pojawiają się modalizmy kojarzące się wówczas z polskim folklorem. W ostatniej części słychać akompaniament czysto harmoniczny – tylko jeden instrument przewodzi, a dwa pozostałe współtworzą akordy. Ciągła zamiana ról czyni muzykę niezwykle ciekawą. Tu pojawia się charakterystyczna dla Szałowskiego motoryka znana z jego najpopularniejszego utworu – *Uwertury*.

Mała cukiernia Leclaira została po raz pierwszy wydana w 1995 roku. Już w otwierającej ją *Szarlotce* uwagę zwraca ciągłe przetwarzanie głównych motywów. Humor objawia się w *Roladzie biskoptowej*. Obecny tam walczyk każe sądzić, iż kawiarenka znajduje się raczej w prowincjonalnym miasteczku niż w stolicy Francji. *Trzy maślane croissanty*, pełniące rolę scherza, wyróżniają się uszczypliwymi dysonansami, a *Le Nid d'abeilles* – ciasto miodowe wywodzące się z zachodnich Niemiec – to istna gęstwina motywiczo-imitacyjna. Nastrój *Suity* Aleksandra Tansmana z 1949 roku znacząco różni się od atmosfery *Cukierni*. Pojawia się tam refleksyjność stereotypowo kojarzona z muzyką polską. Fragmenty suity są wyraźnie zróżnicowane pod względem charakteru. Nieregularne metrum drugiego ogniwa stawia przed oczami dźwiękowego chochlika, w arii grający dzielą się melodią. Ostatnia część ma epicki, acz zagmatwany sposób prowadzenia narracji. Instrumenty w tym utworze często łączą się w melodyczne pary. Nie da się ukryć, że oba dotąd wspomniane polskie dzieła odróżnia od francuskich szersze kształtowanie melodii.

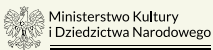
W dalszej części koncertu poznamy muzykę dwóch współczesnych autorów znad Wisły. Będą to rzeczy wyraźnie odmienne. Czesław Grabowski, wieloletni dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej, w *Cantabile e Scherzando* wprowadza faktury homofoniczne po prostu po to, by snuć melodie. Pozwala też instrumentom na dłuższe odcinki solowe. To dzieło cokolwiek dalsze od neoklasycznych ideałów – wymiar uczuciowy znajduje się na pierwszym planie. Lekkie dysonanse nadają pikanterii częściom skrajnym całości, a środkowa *Cantabile andantino* przypomina arię operową. Z kolei Stanisław Leśniewski to młody autor, doktor sztuki kompozycji i wykładowca na

Uniwersytecie Zielonogórskim. Jego *niet* rozpoczyna się od charakterystycznego brzmienia wydobytego ze wszystkich trzech instrumentów naraz. To złożenie multi-fonów – specyficznych dźwięków możliwych do zagrania między innymi przez dęte drewniane, w których słyhać kilka określonych wysokości (tonów). W dziele rodzą się też jednak i zanikają motywy melodyczne, pewną rolę grają również szmery. Leśniewski zdradził źródło swojej inspiracji: „niet, czyli krótka rozprawa o krzyku; utwór zawiera fragment ukraińskiej pieśni narodowej”.

SZYMON ATYS

Organizator

NFM – instytucja kultury współprowadzona przez

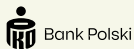


Mecenas Tytularny NFM

Mecenas NFM



Partnerzy strategiczni NFM



Partnerzy medialni NFM

